

W grudniu ubiegłego roku Komenda Powiatowa Policji w Brzesku została poinformowana o kradzieży Mercedesa wartego około 200 tys. zł. Wyniki śledztwa doprowadziły do zaskakującego rozwiązania sprawy: sprawcami kradzieży byli synowie poszkodowanej kobiety. Jeden z nich potrzebował pieniędzy, bo wpadł w kłopoty finansowe.

Okazało się, iż jeden z nich (mieszkaniec Szczecina) od dawna planował kradzież samochodu matki. Powodem tego miały być jego kłopoty finansowe. Przed zaplanowaną kradzieżą otrzymał od swojego brata kluczyk od mercedesa, informując go jednocześnie o swoim zamiarze. Wcześniej też znalazł kupców na skradziony samochód. W nocy 12 grudnia przyjechał pociągiem do Bochni. Na miejscu pomagał mu mieszkaniec Brzeska, z którym przyjechał na miejsce kradzieży i który pomógł mu w zatankowaniu samochodu. Mężczyzna bez problemu posiadając klucz od pojazdu skradł go i wrócił w okolice miejsca swojego zamieszkania. Samochód został przez niego od razu sprzedany. Zaraz po sprzedaży samochodu mężczyzna spotkał się w pobliżu Gliwic z bratem, aby zwrócić mu kluczyk. Wiadomym jest, że firmy ubezpieczeniowe w przypadku kradzieży pojazdu żądają zwrotu kompletu oryginalnych kluczy. Obaj bracia oraz ich pomocnicy uzgodnili między sobą wersję zeznań tworząc sobie alibi. Ich matactwa nie zwiodły jednak brzeskich policjantów. Wszyscy podejrzani zostali zatrzymani i doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Brzesku. Dwóch braci usłyszało zarzuty kradzieży mercedesa. Inny z mężczyzn stoi pod zarzutem pomocnictwa w dokonaniu kradzieży, a czwarty z nich usłyszał zarzut pomocy w ukryciu skradzionego pojazdu. Teraz czekają na wyrok. Policjanci nadal prowadzą czynności w celu odzyskania skradzionego pojazdu.

[eb]